

Dr Wendy L. Widder, Daniel, sesja 10, Daniel 7, Najwyższy Król Boży i Królestwo Wieczne

© 2024 Wendy Widder i Ted Hildebrandt

To jest dr Wendy Widder podczas jej nauczania na temat Księgi Daniela. To jest sesja 10, Daniel 7, Najwyższy Król Boży i Królestwo Wieczne.

W tym wykładzie jesteśmy w siódmym rozdziale Księgi Daniela, a ja zatytułowałem rozdział siódmy, Boży Najwyższy Król i Jego Wieczne Królestwo.

Jeśli chodzi o to, gdzie jesteśmy w Księdze Daniela, dotarliśmy do końca, ostatniego rozdziału w naszym języku aramejskim. Jak pamiętacie, zaczęliśmy od rozdziału drugiego, Nabuchodonozor miał sen o tym posągu. Rozdział trzeci Szadrach, Mszach i Abed-Nego stanęli przed ognistym piecem. Rozdział czwarty Nabuchodonozor ma sen o wspaniałym drzewie i ostatecznie zostaje osądzony za swoją dumę.

W rozdziale piątym Belszaccar widzi pismo na ścianie i wiadomość dla niego jest taka, że zostanie osądzony przez Boga, czym natychmiast się stanie, a jego królestwo przejdzie w ręce Dariusza, który pojawia się w rozdziale szóstym, gdzie Daniel staje twarzą w twarz z lwami ze względu na swoją wierność Bogu. W rozdziale siódmym Daniel ma wizję, w której widzi bestie wyłaniające się z tego wzburzonego, chaotycznego morza, a następnie ma wizję wiecznego królestwa, które ma Bóg. Zatem pod względem struktury rozdziały drugi i czwarty są podobne.

Obaj mówią o czterech królestwach ludzkich, czterech ziemskich królestwach, a następnie piątym wiecznym królestwie Bożym, które przewyższy je wszystkie, a nawet zniszczy je wszystkie, a następnie będzie trwać na wieki. W chronologii tego rozdziału właściwie cofamy się. Zatem według naszej osi czasu zaczęliśmy w trzecim roku panowania Jehojakima, czyli na początku panowania Nabuchodonozora.

Potem byliśmy w drugim roku Nabuchodonozora. Zbudował posąg w rozdziale trzecim, nie wiemy kiedy. Rozdział czwarty zbliża się do końca kariery Nabuchodonozora.

Rozdział piąty przenosi nas do Belszaccara podczas upadku Babilonu w roku 539. Rozdział szósty przypada na rok 539, kiedy Dariusz Med jest królem, prawdopodobnie na początku swojej kariery. Rozdział siódmy, wracamy.

Jesteśmy teraz w pierwszym roku Belszaccara. Rozdział siódmy jest naprawdę kluczowy, a właściwie niemal dosłownie kluczowy w Księdze Daniela. Znacze więc tę strukturę chiastyczną i to, że siódmy Daniel jest jej częścią.

więc język aramejski i tematycznie powiązany z rozdziałem drugim, w pewnym sensie spajający całość. Ale Daniel Seven to także zmiana gatunku. Zatem odchodzimy od narracji, od historii, którym przyglądaliśmy się przez sześć rozdziałów, a teraz, zaczynając od rozdziału siódmego, zajmiemy się wizjami apokaliptycznymi.

Tak więc Daniel siedem łączy pierwszą część książki, ale tak naprawdę jest powiązany w swoim gatunku z drugą częścią. I tak naprawdę rzuca wizję, którą inne wizje wypełnią i uzupełnią pewne szczegóły. Dlatego też uważam, że jest to serce i zawias tej książki.

Zatem w siódmym rozdziale Księgi Daniela zobaczymy ten kosmiczny pogląd na królestwo Boże. A pośrodku tego widoku mamy zdumiewający widok sali tronowej. I wraz z widokiem na tę salę tronową widzimy, jak ktoś podobny do syna człowieczego otrzymuje królestwo, a święci będą rządzić na zawsze nad tym wiecznym królestwem.

To ten chwalebny obraz, ta zachęta dla ludzi, którzy byli uciskani, że czeka ich nagroda, że to chwalebne dziedzictwo będzie ich udziałem. Po wyjściu z rozdziału siódmego zachęta jest znacznie rzadsza. Nie jest tak wspaniała jak rozdział siódmy.

Rozdział siódmy jest fantastyczny pod względem wizji zachęty, jaką niesie. A jeśli przyjmiesz tę zachętę, pomoże ci to przez resztę książki. Zachowujesz tę długą wizję tej wiecznej nagrody, tego dziedzictwa świętych, tego chwalebного królestwa Bożego.

Zatem rozdział siódmy jest dość spektakularny i dość ważny w książce. Właściwie jest to rozdział, który powstrzymuje ludzi przed schludnym podziałem książki. Mógłbyś spróbować podzielić to według gatunku, ale rozdział siódmy łączy cię z językiem.

Jeśli spróbujesz podzielić to według języka, rozdział siódmy powiąże cię z powrotem z apokaliptyką. Dlatego nie można rozbierać książki. Rozdział siódmy trzyma to w całości.

Myślę, że jest to właściwe, biorąc pod uwagę wizję, jaką przedstawia oraz nadzieję i zachętę, jakie niesie. Porozmawiamy więc trochę o rodzaju literatury. Rozdział siódmy to literatura apokaliptyczna.

Literatura apokaliptyczna jest w rzeczywistości częścią większej grupy lub większego rodzaju literatury zwanej literaturą wizjonerską. W literaturze wizjonerskiej mamy do czynienia z rodzajem pisarstwa, w którym autor lub pisarz widzi rzeczy i wyobraża sobie rzeczy w momencie pisania, które istnieją w jego wyobraźni lub to, co widzą, ale jeszcze nie w rzeczywistości empirycznej. Definicja ta w dużej mierze pochodzi od Lelanda Rykena.

Ma świetną książkę o tym, jak czytać Biblię jako literaturę i czerpać z niej więcej. Dlatego wiele moich przemyśleń na temat tej wizjonerskiej literatury i sposobów podejścia do niej pochodzi z jego zasobów. Zatem same wizje mogą przedstawiać rzeczy, które dosłownie się wydarzą, ale robią to symbolicznie.

Więc nawet jeśli przedstawiają rzeczy, które mogą faktycznie się wydarzyć, musisz uporządkować symbolikę, aby dowiedzieć się, co to jest. Mogą więc przedstawiać dosłowne wydarzenia, ale symboliczne opisy niekoniecznie przedstawiają te wydarzenia dosłownie. Zatem pod parasolem literatury wizjonerskiej, jeśli chcesz o tym myśleć w ten sposób, mamy literaturę proroczą, albo po prostu proroctwo, powiem, i mamy apokaliptyczną.

Mają ze sobą wiele wspólnego, ale nie są tym samym. Nie można ich po prostu zastąpić. Za chwilę wrócimy do niektórych z tych różnic.

Literatura wizjonerska oferuje kilka różnych rodzajów przekazów, w zależności od konkretnego celu autora. Często dodaje otuchy uciskanym ludziom lub może ostrzec prześladowcę, że nadchodzi kara. Może więc to być albo rozmowa z uciśnionymi, ostrzeżenie ciemniźcy, albo w środku tego wszystkiego wezwanie do wiary tych, którzy wahają się między Bożą prawdą a ludzką mądrością.

Kiedy mówimy o literaturze apokaliptycznej, łatwo mi powiedzieć, że istnieją pewne wspólne cechy, które pomagają nam ją zidentyfikować, gdy ją zobaczymy. A rzeczy, o których będę mówił, nie muszą być obecne w jednym dziele literackim. To, czego uczeni zwykle szukają, to zbiór symboli, zbiór cech.

Zatem kilka z tych cech jest ewidentnych w dziele literackim. Pierwszą rzeczą, najłatwiejszą, jest mnóstwo symboliki. Prawdopodobnie najtrudniejszą rzeczą w literaturze apokaliptycznej jest uporanie się z symboliką.

Bardzo częste w tego rodzaju literaturze są także wizje i podróże pozaziemskie. Zatem twój widzący, twoja osoba, która widziała tę wizję, może być w podróży w jakimś innym świecie. Często będą mieli nadprzyrodzonego lub anielskiego tłumacza, który pomoże im zrozumieć rzeczy, które widzą.

I często wizjoner, widzący, jest sławną, szanowaną osobą z odległej przeszłości, jak Abraham, Enoch lub któryś z patriarchów. I to imię zostanie przyjęte przez widzianą osobę i będzie go używać jako imienia, pod którym będzie pisać. Więc jest to pseudonim.

Dobrze to powiedziałem? Myślę, że tak. To autor anonimowy. Przyjmują inną nazwę, że tak powiem, fałszywą nazwę i stosują ją do wizji, którą widzą.

Robią to dlatego, że mogą być nikim, ale czerpią z tego imienia, które ludzie szanują, i tradycji, która jest kojarzona z tym imieniem, aby przekazać swoją wizję. Sprawozdania często będą dotyczyły prześladowań sprawiedliwych, kosmicznej zagłady, sądu ostatecznego, zniszczenia świata, a potem często rekreacji. Jak odróżnić te dwa rodzaje literatury? Jest kilka rzeczy, które są charakterystyczne dla jednego, a nie dla drugiego.

Zatem w prorocत्वach bardzo często widzimy stwierdzenie: tak mówi Pan, lub tak mówi Pan, a następnie prorok mówi to, co Pan mu nakazał. W literaturze apokaliptycznej nie widać tego tak często. To, co widzisz lub słyszysz, jest objawieniem danym poprzez wizję.

Więc po prostu masz wizję. Nie masz tego poprzedzonego w ten sposób – mówi Pan. To raport z wizji.

W prorocत्वach często będą one kojarzone z czasem rzeczywistym, z prawdziwymi ludźmi w ich czasie rzeczywistym. Zatem Izajasz prorokował ludziom, kiedy żył Izajasz, prawdziwa osoba. W literaturze apokaliptycznej, jak już mówiłem, czasami będą się one opierać na nazwiskach szanowanych osób z przeszłości.

Zatem nie jest to prawdziwa osoba w ich obecnych czasach. To częste zjawisko w literaturze apokaliptycznej. W prorocत्वach prorocy na ogół mówią o swojej bezpośredniej sytuacji.

Mówią o rzeczach, z którymi spotyka się ich lud w tamtym czasie, i mówią o Bożej zachęcie na przyszłość. To, co mówią, może również spełnić się w przyszłości, ale zajmują się problemem, przed którym stoją obecnie ich ludzie. W literaturze apokaliptycznej czasami spotkasz osobę, która jest prorokiem, która jest prorokiem.

Mamy prorocत्व po fakcie, gdzie prorocत्व ex- eventu. Zatem prorok, to imię z przeszłości, opowiada historię tak, jakby była przepowiednią. To rzeczy, które publiczność prawdopodobnie już zna, a następnie wybiega nieco w przyszłość z zamiarem dodania ludziom otuchy poprzez zobaczenie ręki Boga w przeszłości.

Dzięki tej zachęcie mogą mieć nadzieję i odpocząć w przekonaniu, że będzie on nadal pracował w przyszłości. Symbolika ponownie jest bardzo obszerna w apokalipsie. Prorocत्व rzeczywiście posługuje się symboliką, ale nie w takim samym stopniu.

Inną dość istotną różnicą jest to, że w prorocत्वach pojawia się świadomość, że świat w tym momencie nie spełnia Bożego ideału. To jest wadliwe. Jest uszkodzony.

To grzeszne. Ale ostatecznie zamierza to zmienić. Zamierza stworzyć coś nowego.

On to naprawi. Jeśli chodzi o literaturę apokaliptyczną, sytuacja jest tak zła, że wystarczy wytrzeć tablicę i zacząć od nowa. Kosmiczna katastrofa, tylko tak można ją naprawić.

Ostatnią rzeczą dotyczącą literatury i prorocत्व apokaliptycznych, na którą chcę podkreślić, jest to, że jednym z głównych celów prorocत्व było wzywanie ludzi do pokuty. Więc grzeszysz. Żałować.

Jeśli okażesz skruchę, możesz uniknąć wyroku. Jeśli nie odpokutujesz, nadejdzie sąd. Ale po wyroku następuje przywrócenie.

Jest to temat powtarzający się u proroków Starego Testamentu. Apokalipsa ma zwykle bardziej deterministyczną perspektywę. Zatem zobaczmy to nawet u Daniela, gdzie masz ustalone okresy w historii.

Jest to prawie determinizm i tak Bóg postawił sprawy. I jesteśmy już prawie na ostatniej. Zatem Bóg zamierza działać kosmicznie i naprawić wszystko.

No cóż, myślę, że to wystarczy, jeśli chodzi o literaturę apokaliptyczną. Przejdźmy do rozdziału 7. W porządku, zacznę od kwalifikacji. Tak więc, kiedy ludzie czytają 7. rozdział Daniela, często wyraża się duże zainteresowanie tożsamością czterech królestw reprezentowanych przez cztery bestie.

To samo z rozdziałem 2. Kiedy byliśmy w rozdziale 2, powiedziałem, że wiele z tego przełożę na rozdział 7, co też zamierzam zrobić. Ale dzisiaj, w tym konkretnym wykładzie, odłożę to do jeszcze jednego wykładu. Połączę 7 i 8 i omówię wszystkie trzy rozdziały, 2, 7 i 8 razem.

Więc tam dotrzemy. Ale to, na czym najbardziej mi zależy, przynajmniej w tym wykładzie, to to, czego dotyczy rozdział i tekst. Tekstowi nie chodzi o tożsamość królestw.

To, o co chodzi w tekście, jest zupełnie inne. Jest inny nacisk. Nie oznacza to jednak, że nie powinniśmy się nimi w ogóle przejmować.

Zależy mi na nich. Jest to pomocne podczas tłumaczenia ustnego. Ale nie to jest głównym tematem tego rozdziału.

Zacznijmy zatem od samego tekstu. Przyjrzymy się rzeczom, na które kładzie nacisk. Następnie w jednym lub dwóch wykładach ponownie porozmawiamy o tożsamości królestw.

Jeszcze jedno wyjaśnienie: zorganizowałem zarys tego rozdziału nieco inaczej niż wiele komentarzy. Ułożyłem to w oparciu o artykuł, w którym badacz Nowego Testamentu analizował Księgę Objawienia, która jest wyraźnie apokaliptyczna.

Ustrukturyzowałem go według kilku kluczowych cech literackich, które zidentyfikowałem. Zamierzam więc użyć części jego języka, aby pomóc nam również w ustrukturyzowaniu Księgi Daniela. Jedną z rzeczy, o których będę mówił, jest odniesienie czasoprzestrzenne.

Usłyszymy więc, kiedy i gdzie coś się dzieje. Będziemy mieć także szereg formalnych stwierdzeń, które faktycznie pomogą nam uporządkować strukturę wizji. Zatem rzeczy takie jak: oto, albo widziałem, albo patrzyłem, i widziałem.

W tych wizjach jest kilka takich, które wykorzystam do uporządkowania mojego zarysu. Jedno zdanie, z którym chcę Cię zapoznać, to blokada wzroku. Zatem rozdział siódmy to wizja, ale jest ona podzielona na trzy bloki wizji, trzy duże części, z których każda jest poprzedzona bardzo podobnym zwrotem.

W obrębie tych głównych sekcji znajduje się kilka mniejszych sekcji. Można je więc nazwać elementami wizji lub wizją indywidualną. Mam więc trzy główne sekcje, trzy bloki wizji.

W każdym z nich kryje się kilka elementów wizjonerskich lub indywidualnych wizji. I znowu opiera się na strukturze tekstu i występujących w nim cechach literackich. A więc moje trzy bloki, żeby pomóc wam w pewnym sensie ustalić, dokąd zmierzamy, jeśli odniesienie jest właściwe, od jednego do szóstego.

To są wersety od pierwszego do szóstego. A potem wersety od siódmego do dwunastego. A potem od trzynastu do ostatniego, cokolwiek to będzie.

Dwadzieścia osiem. Każdy z nich zaczyna się od dość długiego wstępu, który jest taki sam. To stwierdzenie jest takie, że w nocy miałem wizję i wtedy pojawiła się blokada wizyjna.

Patrzyłem w swoje nocne wizje i wtedy pojawiła się blokada. Patrzyłem w swoje nocne wizje i dostałem blokadę. W porządku, więc przeczytam je blok po bloku i przejrzymy każdy blok.

Zatem pierwszy blok wizji, wersety od pierwszego do szóstego, nazwałem wizją trzech bestii. W porządku, Daniel 7, od pierwszego do szóstego. W pierwszym roku Baltazara, króla babilońskiego, Daniel miał sen i wizje dotyczące swojej głowy, gdy leżał w swoim łóżku.

Następnie spisał sen i opowiedział całą sprawę. Daniel oświadczył: Widziałem w swoim nocnym widzeniu i oto cztery wiatry z nieba wzburzyły wielkie morze, a z morza wyszły cztery wielkie zwierzęta, różniące się od siebie. Pierwszy był podobny do lwa i miał skrzydła orła.

Potem, gdy patrzyłem, wyrwano mu skrzydła, podniesiono go z ziemi i postawiono na dwóch nogach jak człowiek, i dano mu umysł ludzki. A oto inna bestia, druga, podobna do niedźwiedzia. Był podniesiony z jednej strony.

Miał w ustach między zębami trzy żebra i powiedziano mu: powstań, pożrej dużo mięsa. Potem spojrzałem, a oto inny podobny do lamparta, który miał na grzbiecie cztery ptasie skrzydła. A bestia miała cztery głowy i dano jej władzę.” W porządku, więc prawdopodobnie słyszeliście kilka indywidualnych wizji, kilka kluczowych słów.

Oto spojrzałem i patrzę. Pierwszy z nich znajduje się w wersecie drugim. I tam mówi: bestie wyłaniające się z morza.

A potem konkretnie mówi, że pierwsza bestia była podobna do lwa. A drugim był werset czwarty. I widzi przemianę lwa.

A potem następny jest werset piąty i jest to druga bestia, która jest stworzeniem podobnym do niedźwiedzia. A ostatni jest w sześciu, i to jest trzecia bestia, która jest stworzeniem podobnym do lamparta. Ale na początku jest werset pierwszy, który jest naszym odniesieniem czasoprzestrzennym.

Daje nam czas i miejsce, i gdzie jesteśmy? Po pierwsze, zauważcie, że rozmawiamy teraz w narracji trzecioosobowej, prawda? Daniel miał sen. Tak było w pierwszym roku Baltazara, króla babilońskiego. Zatem cofnęliśmy się do chronologii.

Mamy tu zaburzoną chronologię. Dosłowny rok tego, jeśli potraktujemy to dosłownie, choć nie jestem pewien, czy należy to rozumieć dosłownie, to 553 p.n.e. To jest pierwszy rok Baltazara.

Jeśli ma to oznaczać coś bardziej wczesnego lub początek panowania, cóż, nadal prawdopodobnie jesteśmy blisko roku 553. Nawiasem mówiąc, w wizjach bardzo często pojawiają się formuły dat i odniesienie czasoprzestrzenne tylko po to, aby skierować czytelnika tam, gdzie znajduje się widzący. U Daniela te formuły dat również łączą wizje z rozdziałami narracyjnymi.

Więc osadzili je w chronologii, którą już w pewnym sensie znasz. Te wizje nie są po prostu dostępne jako osobna część książki. Są powiązane z historiami i postaciami, które już poznałeś.

W tym przypadku jest to Belszaccar. Zarówno ta wizja, jak i następna w rozdziale 8, datowane są na panowanie Belszaccara. I spędziłem dużo czasu zastanawiając się, dlaczego tak jest.

Dlaczego nas obchodzi, że dzieje się to za panowania Belszaccara? Dlaczego miał te wizje teraz, a nie za panowania św. Nabuchodonozora? Dlaczego narrator w ogóle nie zadał sobie trudu, aby nam o tym powiedzieć? Myślę, że częściowo dlatego, że Belszaccar jest pierwszym spojrzeniem na tego wyzywającego, bluźnierczego króla w tej książce. A kiedy byliśmy w rozdziale 5, zasugerowałem wam, że jest on prototypem dla tych jeszcze gorszych królów, którzy przyjdą. W siódmym rozdziale Księgi Daniela mamy wizję jednego z tych gorszych przyszłych królów.

Zatem myślę, że przywołując tutaj pamięć Belszaccara, niemal tworzymy złowieszcze poczucie, że och, Belszaccarze, nic dobrego nie może się wydarzyć za panowania Belszaccara. Wiemy, jaki był. Był arogancki.

Pogroził pięścią Bogu. I to właśnie te wizje ukażą w wzmocnionej formie. Ernest Lucas, który napisał komentarz do Apollosa, który tu kiedyś umieściłem, nazywa Belszaccara bladą zapowiedzią królów pojawiających się w wizjach Daniela.

Myślę, że to pomocny sposób myślenia o tym. W porządku, więc w tej pierwszej indywidualnej wizji w wersecie 2 widzi cztery bestie wyłaniające się z morza, wyłaniające się z wzburzonego morza. A wiatry niebieskie wzburzyły wielkie morze.

Cztery może być dosłowne. To całkowicie możliwe. I opisuje cztery dosłowne bestie, prawda? Ale może to być również poczucie całości, jak w przypadku czterech wiatrów.

Mówi więc, że cztery wiatry wzburzają wielkie morze. No cóż, cztery wiatry? Ma na myśli to, że wiatr ze wszystkich stron wiruje i wzburza morze. Widzi więc cztery bestie, ale kiedy dochodzimy do interpretacji, uważam, że te bestie mają odniesienia historyczne, ale myślę, że może być ich więcej i że jest to całość.

W Biblii określenie Wielkie Morze jest zazwyczaj rozumiane jako Morze Śródziemne. Myślę, że tutaj prawdopodobnie odnosi się to raczej do wielkiego mitologicznego morza. To jest ten pierwotny chaos, ten nieporządek, który należy kontrolować.

Stanowi to zagrożenie dla porządku stworzenia i tylko moc bogów ze starożytnej mitologii może kontrolować morze. Wskazówkę na to znajdujemy w Księdze Rodzaju 1, gdzie duch Boży unosi się nad powierzchnią wód. To, co Bóg robi w rozdziale 1, to uporządkowanie tego chaosu; do tego wodnistego bałaganu chaosu, wprowadza w nim porządek.

Inne starożytne kultury Bliskiego Wschodu mają swoje własne historie o stworzeniu i mity o stworzeniu, które zazwyczaj dotyczą tego chaotycznego, pierwotnego morza. Tak więc w Enuma Elish, czyli micie babilońskim, mamy boga Marduka, który walczy z boginią morza Tiamat i walczy o panowanie bogów i królestwo nad bogami. W ugaryckim micie o stworzeniu mają ujeżdżającego chmury boga o imieniu Bael, a Bael pokonuje boga morza, a pokonując boga morza, zdobywa prawo do władzy królewskiej nad bogami.

Mogę powiedzieć, że w myśleniu starożytnego Bliskiego Wschodu to wielkie, pierwotne morze budzi złe przeczucia. To złowieszcze. Ze sceny, w której znajduje się pierwotne morze, nie może wynikać nic dobrego.

Myślę, że jest to prawdą również w wizji Daniela. Kiedy widzi to wzburzone morze, jest to złowieszcze. A wtedy to, co wychodzi z morza, też nie jest zbyt pocieszające.

Powstają cztery bestie, a on opisuje trzy. Pierwsze trzy opisuje jako przypominające coś innego. Więc to nie jest dokładnie lew, którego widzi. To raczej nie jest niedźwiedź.

To nie do końca lampart. To coś w rodzaju lwa, niedźwiedzia, pasterza lub, przepraszam, lamparta. Jednak każdy z nich ma cechy, które wyraźnie czynią go niepodobnym do lwa, niepodobnym do niedźwiedzia i niepodobnym do lamparta.

Lew ma skrzydła jak orzeł. Niedźwiedź jest trochę zgarbiony. Nie jesteśmy do końca pewni, co oznacza język, w którym jest uniesiony po jednej stronie.

Ma żebra wystające z pyska i wygląda trochę jak mutant. Lampart ma cztery głowy. Cóż, to nie jest zwykły lampart.

I ma skrzydła. A więc to właśnie widzi w swojej pierwszej wizji. Potem, podczas drugiej serii wizji, będę tutaj.

OK, właśnie opisałem ten temat. Dużo się mówi, żeby to omówić. Werset 4 ukazuje przemianę tej pierwszej bestii.

Zmieniło się ze stworzenia podobnego do lwa w stworzenie bardziej ludzkie niż zwierzęce. Zamiast klękać na czworakach, stoi na dwóch nogach. Ma ludzkie serce.

I pojawia się ten pasywny język czasownika, który to opisuje. Wyrwano mu skrzydła. Stworzenie zostało podniesione.

Postawiono go na nogi. Oddano mu ludzkie serce. To tak, jakby to stworzenie nie miało kontroli nad żadną z tych rzeczy.

Robi się z tym coś takiego, że bestia ostatecznie staje się czymś bardziej ludzkim niż bestia. Niedźwiedź, stworzenie podobne do niedźwiedzia, jak powiedziałem, jest uniesiony z jednej strony. Może jest gotowy do skoku.

Tak właśnie myślą niektórzy ludzie. Żebra w pysku mogą oznaczać fakt, że właśnie zamordował kilka stworzeń i niedawne wyczyny. Jeszcze nie skończył jeść.

Ta bestia otrzymuje pozwolenie na działanie. Mam przez to na myśli to, że oddziałuje na niego także siła zewnętrzna. Jest napisane, że powstała inna bestia.

Miał trzy żebra. I powiedziano: Wstańcie, pożerajcie dużo mięsa. Zatem otrzymano pozwolenie na dalsze pożeranie.

Lampart, cztery głowy, cztery skrzydła i dano mu władzę. Znowu czasownik bierny opisujący, co dzieje się z tym lampartem. Wszystko to razem tworzy naprawdę niesamowitą scenę.

Mamy wzburzone morze. Wyrastają z niego zmutowane stworzenia. I to jest koniec pierwszego bloku wizyjnego. Zatem przejdziemy do następnego. Ten jest dość krótki.

Drugi to wersety od 7 do 12.

A to jest czwarta bestia. Potem widziałem w wizjach nocnych, czyli w wizjach nocnych, a oto czwarta bestia – przerażająca, straszna i niezwykle silna.

Miał wielkie żelazne zęby. Pożerał, rozpadał się na kawałki i tupał nogami to, co zostało. Różniło się od wszystkich innych zwierząt, które były przed nim i miało dziesięć rogów.

Przyjrzałem się rogom, a oto wyrósł między nimi inny róg, mały, przed którym wyrwano z korzeniami trzy pierwsze rogi. A oto w tym rogu były oczy jak oczy człowieka i usta mówiące wielkie rzeczy. Kiedy spojrzałem, trony zostały ustawione, a Przedwieczny zajął swoje miejsce.

Jego szata była biała jak śnieg, a włosy na jego głowie jak czysta wełna. Jego tron był płomieniami ognistymi, jego koła płonęły ogniem. Strumień ognia wypłynął i wyszedł sprzed niego.

tysiąc tysięcy , a przed nim stało dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy. Sądy orzekały i księgi były otwarte. I wtedy ujrzałem, z powodu dźwięku wielkich słów, które wypowiadał róg, i gdy patrzyłem, bestia została zabita, a jej ciało zniszczone i wydane na spalenie ogniem.

Pozostałym zwierzętom odebrano ich panowanie, lecz przedłużono ich życie o porę i czas. Pozwólcie więc, że przedstawię wizję, jakie mamy w tym bloku. Jest ich pięć.

W wersecie 7 mamy wizję czwartej bestii, czyli bestii niepodobnej do pozostałych, jak się to nazywa. W wersecie 8, pierwszej części wersetu 8, mamy mały róg. W drugiej części wersetu 8 otrzymujemy kolejne stwierdzenie i oto kolejna indywidualna wizja.

To są oczy i usta małego rogu. A potem ostatnia osoba, och, jeszcze dwie osoby, nie mogę zliczyć. Boska sala tronowa ma numer 4, a to wersety 9 i 10, a następnie 11 i 12 to los czterech bestii.

Tak więc, każda z tych indywidualnych wizji jest poprzedzona, widziałem, lub oto, pewnym stwierdzeniem wizji. A co się dzieje w tej sekcji? To czwarte stworzenie nie jest porównywane z żadnym innym stworzeniem. Wszystkie pierwsze trzy bestie porównano do czegoś, co Daniel rozpoznał.

Jest jak lew, jak niedźwiedź, jak lampart. Ten jest inny niż wszystkie inne. Mówi wyraźnie, cóż, nie mówi tego wprost.

Mówi, że różni się od wszystkich innych bestii, ale jedyne, co o nim mówi, to to, że jest przerażająca, okropna i niezwykle silna. Najwyraźniej w jego zbiorze myśli nie ma nic, do czego mógłby porównać tę bestię. Ta bestia napełnia go strachem i przerażeniem.

Jest niezwykle silny. Ten język, biorąc pod uwagę naszą chiastyczną strukturę, może nam pomóc. Och, pamiętajcie, że tutaj, w posągu Nabuchodonozora, mieliśmy coś niezwykle silnego i było to czwarte królestwo.

Żelazne nogi były oczywiście mocne jak żelazo. A tu mamy bestię z żelaznymi zębami. Werset 7 mówi, że ta bestia jest inna i wydaje się inna nie tylko ze względu na wygląd, ale także ze względu na to, co robi, a nawet to, że cokolwiek robi.

Wszystkie te bestie, żadna z nich nic nie robi. Wszystkim im się coś przytrafiło. Ta czwarta bestia robi różne rzeczy i nie są to miłe rzeczy.

Depcze, miażdży, pożera i niszczy. I ma dziesięć rogów. Rogi w Starym Testamencie symbolizują moc, dlatego ta bestia ma dziesięć rogów.

Cóż, normalne zwierzę miałoby dwa rogi. Zatem fakt, że ta bestia ma dziesięć rogów, czyli pięć razy więcej niż zwykła bestia, sugeruje, że naprawdę ma ona niezwykłą moc. Potem widzi mały róg, swoją kolejną indywidualną wizję.

Mały róg wyłania się spośród dziesięciu rogów. To jest jedenasty róg. To jest krótka wizja, ale jest ważna, ponieważ ten mały róg będzie odtąd dominował w wizji.

Ta czwarta bestia prawie znika w tle, a wizja tak naprawdę dotyczy tego małego rogu. Wschodząc, wyrzywa trzy rogi. Co więcej – mówi Daniel – widziałem oczy i usta na tym małym rogu.

A te usta mówiły rzeczy chełpliwe i wielkie. Nie mówi nam, czym były te wielkie rzeczy, ale często w Starym Testamencie wersety dotyczące oczu i mowy sugerują nam, że wskazują one na charakter. Może więc być tak, że ten opis tego małego rogu mającego ludzkie oczy i usta, które się nie zatrzymuje, może sugerować jego arogancję, co stanie się wyraźniejsze później.

Ten mały róg będzie charakteryzował się arogancją, brakiem szacunku i niegodziwością. Następnie Daniel ma kolejną indywidualną wizję w wersecie 9 i widzi salę tronową. Patrzy i widzi, jak ustawiane są trony i przedwieczny zajmuje swoje miejsce.

Nie mówi nam, gdzie jest ta sala tronowa. Moglibyśmy naturalnie pomyśleć, że powinno być w niebie. Możliwe, że mogłoby to być na Ziemi.

To zależy tylko od tego, jak chcesz interpretować kontekst. Ale prawdopodobnie mamy tutaj na myśli wizję boskiego soboru. Może to nie być dla was znajome pojęcie, więc pozwólcie, że przeprowadzę krótki kurs na temat prawdy o Bożej Radzie.

To jest długi odcinek. To w zasadzie cały rozdział 11, z wyjątkiem pierwszego wersetu i pierwszych czterech wersetów rozdziału 12. Zanim przejdziemy do tekstu, przedstawię temu małe wprowadzenie, a my podejmiemy do tego w bardzo szczegółowy sposób. mniejsze kawałki.

Tak więc, gdy anioł dokonuje tego objawienia, zasadniczo istnieje pięć obszarów proroczych zainteresowań lub pięć konkretnych epok, przez które będzie on przechodził. Będzie mówił o Persji. Będzie mówił o Grecji, którą będzie nazywał silnym królem lub silnym królem.

Będzie mówił o Egipcie i Syrii, a dokładniej o słowach, które możemy tu rozpoznać. To Ptolemeusze i Seleucydzi. Będzie mówił o Antiochu IV Epifaniesie, którego po prostu nazwie się osobą godną pogardy, lub według jednej wersji osobą godną pogardy.

Jest też część, która jest bardzo dyskutowana i omawiana na temat króla, który się wywyższa. A kiedy dotrzemy do tego fragmentu, zaczyna się on w 1136 roku. Staje się to szczególnie trudne, ponieważ śledziliśmy wydarzenia historyczne aż do tego momentu, a potem wszystko się zmienia i nagle nie możemy znaleźć odniesień, które miałyby zastosowanie w historii.

Można więc do tego podejść na dwa sposoby. Albo Daniel, albo prorok się mylili, albo przeszliśmy od mówienia o Antiochu Epifanesie do wybiegania w przyszłość i mówienia o przyszłym antychryście. Zanim przejdziemy do tej części, chciałbym ponownie poruszyć kwestię proroctw ex- eventu , ponieważ stanie się to kwestią, gdy dotrzemy do wersetu 36.

Tak więc rozmawialiśmy o tym znacznie wcześniej w trakcie kursu, ale obawiam się, że być może bardziej wprowadziłem Cię w błąd, niż cokolwiek wyjaśniłem, a minęło już tak dawno, że i tak o tym niewątpliwie zapomniałeś. Więc pozwól mi spróbować jeszcze raz. Zatem proroctwo ex- eventu lub proroctwo po wydarzeniu jest znane w gatunku literatury apokaliptycznej.

Nie sądzę, że ktokolwiek koniecznie temu zaprzecza. Wielu badaczy ewangelii zadaje sobie pytanie, czy jest to gatunek ten, czy ten element literatury apokaliptycznej występuje w Księdze Daniela, czy nie. Ludzie mają różne powody, by sądzić, że tak nie jest, ale postaram się nie wchodzić w to wszystko.

Oto jak to działa. I będę o tym mówił w kontekście Księgi Daniela. Zamierzam przyjąć stanowisko tych, którzy mają pogląd na proroctwo ex- eventu , aby móc je najlepiej wyjaśnić.

ex- eventu w Księdze Daniela twierdzi, że istnieje anonimowy Żyd z drugiego wieku, który mieszka w Palestynie podczas prześladowań Antiocha. Konkretną datą napisania tego proroctwa jest rok 167. Zatem rok 167 to moment, w którym prześladowania Antiocha IV Epifanesa naprawdę nasilają się.

To wtedy świątynia zostaje zbezczeszczona i potem wszystko się pogarsza. Umieścimy więc tego proroka, którego nazwiemy Daniel, mimo że w tym ujęciu jest on anonimowym Żydem z II wieku, który przyjął imię Daniel. Mówisz: cóż, dlaczego miałby to zrobić? Cóż, oto jak działa ten gatunek.

Jest więc w środku naprawdę burzliwego okresu. Jego ludzie są uciskani. Jednym z celów tego, co chce napisać, jest zachęcenie swoich ludzi do wiary w to, że Bóg ma kontrolę nad biegiem historii ludzkości.

A jeśli o tym pamiętasz, możesz być pewien, że ma on kontrolę także nad biegiem przyszłej historii. Celem jest więc ukazanie Bożej kontroli nad tą zdeterminowaną historią. Ma wszystko w swoich rękach.

To część tego, co próbują w ten sposób osiągnąć. Zatem wraca i wybiera tę wielce szanowaną, czcigodną postać z czasów wygnania: prawdziwego Daniela, historycznego Daniela. I ten historyczny Daniel stanie się jego ustami, albo będzie rzecznikiem używającym imienia Daniela.

Zatem to proroctwo jest wypowiedziane w imieniu Daniela, ale jest wypowiedziane przez synonimicznego Żyda tutaj, w drugim wieku. A proroctwo Daniela opisuje historię czasu aż do tego momentu, z pewnością aż do tego momentu. Będzie więc mówił o Imperium Perskim.

Będzie mówił o Imperium Greckim. Kiedy pojawią się na scenie, będzie mówił o Seleucydach i Ptolemeuszach. I on zamierza spełnić wszystkie te proroctwa.

Dlaczego? Cóż, ponieważ dla tego faceta, który to pisze, to historia, prawda? Ale pisze to tak, jakby był Danielem żyjącym tutaj i przepowiadającym to, ok? Więc to Daniel, rzekomo prawdziwy Daniel, ale prawdziwym głosem jest ten facet. Więc wszystko mu się udaje. W rozdziale 11 tego proroctwa poznajemy niezwykle szczegóły.

To znaczy, kiedy przez to przechodzimy, jest to jak wypełnianie pustych miejsc. Możesz umieścić w tym proroctwie imiona historyczne i to tak, jakbyś czytał książkę historyczną. To zupełnie niepodobne do niczego innego, co mamy w proroctwach biblijnych.

To po prostu dziwne. To nie jest dziwne w kontekście literatury apokaliptycznej i tego gatunku, ale jest dziwne w Biblii, OK? Oznacza to, że nie jesteśmy do końca pewni, co z tym zrobić. Kiedy więc dotrze do tej części historii, do wszystkich szczegółów, to znaczy, zna tę historię naprawdę dobrze.

Tam są wszystkie szczegóły. Pogląd ten powie, że cały ten gatunek jest w rzeczywistości powodem powstania tej tajemniczej osoby, Dariusza Meda. To jest uwaga na marginesie, ok? Nie ma to nic wspólnego z rozdziałem 11 per se.

Zatem pogląd ten będzie wskazywał, że ponieważ jest to proroctwo ex- eventu , ten prawdziwy autor rozmawia z nim o historii starożytnej i był trochę zdezorientowany. Zamiast Cyrusa powiedział Dariusz. Więc zmienił tych chłopaków, bo naprawdę nie znał zbyt dobrze swojej historii, co moim zdaniem jest naprawdę złe.

To znaczy, nawet gdybym wyznawał ten pogląd, jeśli nie podzielałbym tego poglądu, to byłby to po prostu zgniły pogląd na pogląd na historię tego człowieka, ok? Myślę, że możemy przyznać autorom biblijnym nieco więcej uznania za to, że popełnili tak duży błąd i to czterokrotnie. Czterokrotnie nazywa go Dariuszem Medem. Tak czy inaczej, to nie ma znaczenia.

Daję się zwieść. OK, więc on zajmuje to miejsce aż do tego miejsca, a to jest 1136. Mniej więcej tam, gdzie się kończymy.

Potem ciągle mówi o Antiochu, tym królu, który się wywyższa, i zaczyna mówić rzeczy, których nie znajdziemy w źródłach historycznych. Przepowiada więc na temat

Antiocha, na przykład, gdzie Antioch umrze. Jednak dane historyczne wydają się nie zgadzać.

Zatem teoria mówi, że tak, ponieważ od tego momentu on faktycznie dokonuje przewidywań. Tutaj po prostu opowiada historię. Oczywiście, trafił w sedno.

Tutaj właściwie prognozuje. Część z nich ma rację. Niektóre z nich się mylą.

Pozwalają mu więc na błąd, ponieważ w rzeczywistości dokonuje przewidywań. OK, oto sedno działania *ex eventu*. Niektórzy uczeni powiedzą: cóż, w takim razie pojawia się pytanie, czy jesteś uczonym ewangelikalnym czy chrześcijańskim i podzielasz ten pogląd, to musisz wyjaśnić, dlaczego jest to błędne, jak to może być w Piśmie Świętym.

Jak możemy to źle zrozumieć? Jak możemy mieć prognozę, która jest błędna? Zabiera cię z powrotem do twoich poglądów na Biblię, do tego, co oznacza autorytet Pisma Świętego, co oznacza natchnienie i jak na to wszystko wpływa użycie gatunków. To staje się dość skomplikowane. Wystarczy kilka dość podstawowych pytań.

Ale pomijając to wszystko, tak właśnie działa ten pogląd. Zatem pytanie, czy tego rodzaju gatunek byłby odpowiedni dla Biblii, pozostawiam wam do samodzielnego przemyślenia. Niektórzy ludzie mają bardzo zdecydowane poglądy.

To nie jest gatunek, jakiego użyłby Bóg. Inni mówią: cóż, to gatunek. Bóg może wybrać dowolny aspekt literatury lub rodzaj pisarstwa, z którego chce korzystać.

On to może zrobić. Więc to jest problem. To proroctwo *ex eventu*.

Wróćmy teraz do proroctwa. Werset 11, królowie Persji. A teraz powiem ci prawdę.

Oto w Persji powstanie jeszcze trzech królów. Wtedy czwarty zdobędzie znacznie więcej bogactw niż wszyscy oni. Gdy tylko stanie się silny dzięki swoim bogactwom, podburzy całe imperium przeciwko królestwu Grecji.

Fakt, że jest tu czterech królów, powoduje wiele sporów co do sposobu liczenia królów perskich. Wydaje się, że najlepszym wyjaśnieniem jest stwierdzenie, że jest to liczba uzupełnień. Jest jeszcze trzy plus jeden, co właściwie jest idiomem hebrajskim.

Właściwie jest tu kilkunastu królów, ale wszyscy. A więc to są królowie Persji. A następnie w wersetach trzecim i czwartym przechodzimy do kogoś, kogo nazywa silnym królem, czyli do króla greckiego.

Zatem potężny, powiem po grecku, żeby wypełnić lukę za was, powstanie potężny grecki król, który będzie rządził z wielką władzą i będzie robił, co mu się podoba. Ale

gdy tylko powstanie, jego królestwo zostanie podzielone i podzielone na cztery strony kompasu, choć nie między jego potomków ani według władzy, którą dzierżył. Bo jego władza zostanie wykorzeniona i przekazana innym obok nich.

Wszyscy są zgodni, że ten silny król, ten potężny król to Aleksander Wielki. Doszedł do władzy w 336 r., przeprowadził bezprecedensowe kampanie wojskowe na wschodzie, a w ciągu dziesięciu lat przemaszerował z Turcji do Indii i stworzył największe do tej pory imperium. Pokonał Dariusza III w 330 roku i przejął imperium perskie.

Ale potem, u szczytu swojej władzy, zmarł i nie pozostawił po sobie dziedzica. Zatem jego imperium jest podzielone. To historia, którą omawialiśmy już kilka razy.

Jedynymi, o których będziemy się troszczyć i jedynymi, których będzie dotyczyło to objawienie, są Seleukos i Ptolemeusz, którego prorocstwo nazywa królem północy, czyli Seleukos, i królem południa, czyli Ptolemeusz. A więc królowie północy i południa. Ta część, od której zaczynam, opisuje kilkaset lat historii pomiędzy Seleukosem a Ptolemeuszą.

Gdybym się zatrzymał i podał ci wszystkie szczegóły, obiecuję, że miałbyś szkliste oczy. Ta bardzo szybka część właściwej wizji to jego końcowe słowa. Taka jest struktura trzeciego bloku.

Przejrzymy tutaj każdą sekcję. Zatem w wersetach 13 i 14 widzi tego jako syna człowieczego, co oznacza po prostu kogoś, kto wygląda jak człowiek. „Jak syn człowieczy” oznacza, że jest to postać podobna do człowieka.

Zauważ, że znowu wracamy do tego języka porównawczego. Pierwsze trzy bestie były jak coś innego. Mamy tu postać przypominającą człowieka.

I to jest kontrast. Bestie, tutaj mamy człowieka. Widzi kogoś podobnego do syna człowieczego, przychodzącego z obłokami nieba.

Kiedykolwiek w Starym Testamencie pojawiają się obrazy chmur, powinniśmy zwrócić na to uwagę. Czasami chmury odnoszą się po prostu do wzburzonych obiektów na niebie i odnoszą się do zjawiska meteorologicznego. Czasami chmury są używane w przenośni.

Będą rozmawiać o nietrwałości czegoś, ogromie lub nieprzeniknioności. Służy jako obraz do czegoś innego. Najczęściej jednak użycie chmur w Starym Testamencie wiąże się z teofaniami, czyli pojawieniem się Boga.

Zatem około 58 razy na 87, jeśli moje źródło poprawnie policzyło, 87 przypadków ma miejsce w kontekście Bożej obecności. Są one szczególnie rozpowszechnione w

Pięcioksięgu, pierwszych pięciu księgach. Mamy obłok chwały Jehowy nad Synajem, nad Namiotem Spotkania.

Mamy Jego obecność w słupie obłoku. Następnie w późniejszym tekście świątynnym słyszymy o chmurze. Jednakże wyobrażenie kogoś przychodzącego na chmurach lub kogoś przychodzącego z chmurami jest szczególnie istotne w siódmym rozdziale Księgi Daniela. W starożytnej literaturze Bliskiego Wschodu ktoś jeździ po chmurach niczym rydwan.

Nie tylko unoszą się w chmurach. Właśnie o tym myślimy, gdy jesteśmy w chmurach. Unosisz się w chmurach.

To ktoś, kto jeździ po chmurach niczym rydwan. Najbardziej znanym z nich jest Baal. Baal faktycznie ma przydomek jeździec chmur lub jeździec chmur.

Można go też zobaczyć na szczycie chmury z piorunem w dłoni, ponieważ to on panuje nad pogodą. I albo pobłogosławi swoich poddanych deszczem, albo nie. W Biblii mamy także obraz jazdy w chmurach.

Jahwe jest tym, który jeździ na obłokach. Tak więc w Księdze Psalmów jeździ na obłokach po niebie. Czasami ocenia, unosząc się w chmurach.

Widać to u Izajasza, Jeremiasza i Nahuma. Cóż, ciekawe w wizji Daniela jest to, że ma tron, prawda? A na tronie ma Przedwiecznego. Wiem, że to zły tron.

Pradawny, Jahwe, prawda? Ale ma też kogoś, kto jeździ na chmurze. Tam właśnie stworzyłem kłębiącą się chmurę. Ma jeźdźca w chmurze.

Ale w Starym Testamencie kimś, kto jedzie na obłoku, jest Jahwe. Jak to zrobić? Mamy Jahwe jadącego na obłokach. Mamy Jahwe na tronie.

W wizji Daniela Jahwe zasiada na tronie. Jest też chmura, na której ktoś jedzie. Daniel widzi w tej jednej wizji dwie postacie Jahwe.

Widzi Przedwiecznego i jeźdźca chmur. A ten jeździec chmur otrzymuje prawo do rządzenia, prawda? Pojawia się przed tronem, a Przedwieczny daje mu prawo do władania i daje mu królestwo wieczne. Daniel, co dziwne, widzi w niebie dwie moce.

Widzi tego na tronie, Przedwiecznego, i widzi jeźdźca chmur. Widzi wiceregenta, kogoś, kto ma wspólną władzę z Jahwe. Ale to jest Jahwe.

Jak to wyjaśnimy? Pozwólcie, że wrócę tutaj, do tej boskiej rady. W typowych boskich soborach starożytnego Bliskiego Wschodu El jest najwyższym bogiem. Przynajmniej w Ugaritic jest to prawdą.

Jego wiceregentem jest Baal. Baal, jeździec chmur, otrzymuje prawo do rządzenia. To jego wiceregent.

Zatem El i wiceregent Baal to nie to samo. Nie są na tym samym poziomie.

El jest najwyższym bogiem. Baal jest częścią rodziny. To, co Daniel 7 sugeruje, to to, że w izraelskiej boskiej radzie mamy Jahwe, Pradawnego, i mamy wiceregenta, któremu powierzono prawo do rządzenia, kto podziela jego istotę.

Nie jest niższy. To ten sam język. Oczekujemy, że Jahwe będzie jeźdźcem na obłoku.

W niebie mamy dwie, równe moce. Czy mamy dwóch bogów? Nie. Obaj są Jahwe.

Jak to możliwe? Cóż, na tym właśnie polega duża różnica między boską radą Izraelitów a boską radą starożytnego Bliskiego Wschodu. Chcę, żebyście przemyśleli tutaj, że starotestamentowa koncepcja boskiego soboru jest idealną strukturą umożliwiającą przejście do Nowego Testamentu i zrozumienie osoby Jezusa. Powiedzielibyśmy: cóż, Jezus jest tym wiceregentem, tym, któremu dano prawo do rządzenia.

Otrzymuje królestwo. Tak, on także ma tę samą istotę co ojciec. Jest to zdumiewający obraz boskiego soboru Izraela i ukazuje najbardziej znaczącą różnicę pomiędzy radą Izraela a innymi soborami.

Moim zdaniem jest to część tego, co czyni siódmy rozdział Księgi Daniela tak potężnym tekstem. Ta podobna do człowieka postać, którą poznamy znacznie później w kanonie, otrzymuje władzę i chwalebne królestwo na zawsze. Ale co więcej, królestwo, które otrzymuje ta postać syna człowieczego, jest współdzielone ze świętymi i oni z nim panują na zawsze.

Istnieje więc ta niesamowita relacja, która, jak powiedziałem, po prostu zapewnia zachętę, której potrzebujesz, aby przejść przez wszystko inne, co może zawierać Księga Daniela, ten wspaniały obraz Boga Izraela i Jego wielkości. Jest to postać, która otrzyma służbę lub cześć wszystkich ludów, narodów i języków. OK, to już koniec pierwszej części tej wizji.

A potem mamy tę interludium interpretacyjne, w którym Daniel jest i nie wie, co z tym zrobić. Podchodzi więc do stojącego obok, prawdopodobnie jednego ze sług wokół tronu, i pyta, co to wszystko znaczy. I podoba mi się początkowa interpretacja.

Daniel mówi, że pytał go o prawdę dotyczącą tego wszystkiego. I tak, powiedział mi, te cztery wielkie zwierzęta to czterej królowie, którzy powstaną z ziemi. A potem przechodzi do mówienia o świętych.

To wszystko, co dostajesz. Te cztery bestie to czterej wielcy królowie. Otóż to? To wszystko, co dostajemy? Nie na tym w tej wizji najbardziej zależy.

Ta wizja najbardziej troszczy się o świętych związanych z postacią syna człowieczego i o dziedzictwo, które otrzymują. Ale święci Najwyższego otrzymają królestwo i posiadą królestwo na wieki wieków. Taka jest wstępna interpretacja.

To wszystko, co dostaje. Mamy mnóstwo pytań na temat tych zwariowanych stworzeń. Anioł mówi, że będzie czterech wielkich królów, ale święci Najwyższego odziedziczą królestwo na wieki wieków.

Święci Najwyższego nie byli nawet obecni w oryginalnej wizji. I tutaj pojawiają się one w tej wstępnej interpretacji. Jest więc zrozumiałe, że Daniel chce dowiedzieć się trochę więcej, więc posuwa się nieco dalej.

Pragnę poznać prawdę o tej czwartej bestii. Czwarta bestia nie daje mu spokoju, bo jest inna od pozostałych. To bardzo przerażające.

I naprawdę niemal przeprowadza nas przez to, co początkowo widział w tej bestii. I dodaje kilka rzeczy. Więc tutaj dowiadujemy się, że ma pazury z brązu, których nie było w pierwszym opisie.

I chce wiedzieć o tej bestii. Chce wiedzieć o dziesięciu rogach i o tym małym rogu, i o trzech rogach, i o oczach, i ustach. Chce wiedzieć więcej na ten temat.

Chociaż chce dowiedzieć się więcej na ten temat, wydaje mu się, że nadal dzieje się coś pomiędzy tym małym rogiem a świętymi Najwyższego. To prowadzi nas do innej wizji. Prosząc o informacje, widzi, jak ten mały róg toczy wojnę ze świętymi i zwycięża, aż nadejdzie Przedwieczny i wyda wyrok na korzyść świętych.

OK, więc zwolnijmy trochę. Te cztery wielkie bestie to czterej królowie. Myślę, że możemy spróbować zidentyfikować cztery dosłowne królestwa.

Zrobimy to podczas dwóch wykładów. Myślę, że w tym momencie może to być całość. Tylko na tym zależy aniołowi.

Te cztery wielkie bestie to czterej królowie. I pamiętajcie, te cztery bestie wyrosły lub powstały z morza wirującego od czterech wiatrów. Zatem w tych obrazach jest całość.

Największym zainteresowaniem interpretatora jest przeniesienie władzy z tych czterech bestialskich ziemskich królestw na Świętych Najwyższego. Dlatego myślę, że możemy założyć, że szczegóły wizji, oryginalnych wizji, są znaczące. Myślę jednak, że

niewielka ilość informacji, jakie otrzymujemy w interpretacji, powinna nas przestrzec przed zbyt ścisłym trzymaniem się któregośkolwiek punktu widzenia lub przypisywaniem zbyt dużego znaczenia rzeczom, które w tekście są naprawdę drugorzędne.

Zobaczmy. Prosi więc o więcej informacji, konkretnie na temat tej czwartej bestii. Potem widzi, że ma miejsce ten dodatkowy konflikt.

A potem mamy kolejną interludium interpretacyjne. Kiedy więc zobaczy, że to się dzieje, otrzymujemy kolejną interpretację. Tylko trochę więcej tutaj.

Dostajemy więcej informacji na temat czwartej bestii, która reprezentuje królestwo. I znowu, może to mieć znaczenie symboliczne. Zwróć uwagę, jak anioł to powtarza.

Mówi: Jeśli chodzi o czwartą bestię, będzie czwarte królestwo na ziemi, które będzie inne niż wszystkie inne. Według Grega Beala, który napisał gigantyczny komentarz do Księgi Apokalipsy, użycie czterech w literaturze apokaliptycznej, mówi, że cztery mogą wskazywać na symboliczną naturę rzeczy tutaj. Zatem cztery w literaturze apokaliptycznej, jego zdaniem, oznacza liczbę kompletności, zwłaszcza oznaczającą coś o zasięgu uniwersalnym lub ogólnościowym.

To liczba kosmicznej kompletności. Zatem myślę, że chociaż możemy rozmawiać o tym, kogo konkretnie identyfikuje to czwarte królestwo, powinniśmy również wycofać się i powiedzieć, że ta wizja jest kosmiczna. Nie ogranicza się to tylko do czterech ludzkich imperiów.

Mówimy tutaj o znaczeniu kosmicznym. Ta czwarta bestia ma swoją uniwersalność. Mówi się, że dziesięć rogów to dziesięciu królów wywodzących się z czwartego królestwa.

To może mieć charakter symboliczny. Dziesięć to liczba powszechna w literaturze apokaliptycznej. Historię często dzieli się na dziesięć okresów.

Może symbolizować pełnię. Ale znowu róg jest symbolem władzy. Mamy więc tę bestię o niezwykłej mocy.

Potem ten jedenasty mały róg, który tak bardzo niepokoił Daniela. Ten król jest wyjątkowy. Będzie się różnił od wcześniejszych królów.

Zamierza podbić trzech królów. I znowu możemy próbować rozpoznać, kim są ci ludzie, ale anioł nam tego nie mówi. Nie będę więc podchodzić do tego zbyt dogmatycznie.

Ten mały róg, ten jedenasty król, wypowie słowa przeciwko Najwyższemu . Nie ma żadnego wyjaśnienia dotyczącego oczu. Ale jak zauważyliśmy wcześniej, może to być po prostu sugestia arogancji lub niegodziwości w zachowaniu tego małego rogu.

Kim są ci święci? Przeciwno tym świętym się mówi i są uciskani. I święci, którzy dziedziczą to królestwo. Kim oni są? Cóż, ogólnie w Starym Testamencie i u Daniela, mówiąc ogólnie, i myślę, że nawet tutaj, świętych najlepiej rozumieć jako istoty niebiańskie.

A więc istoty nadprzyrodzone. Jednakże myślę, że Księga Daniela jest jednym z nielicznych miejsc w Biblii, gdzie kurtyna jest odsunięta. Zazwyczaj Biblia zajmuje się życiem na ziemi.

Twoje życie na ziemi. Bóg działa poprzez historię. Bóg realizuje swój plan na planecie Ziemia.

To jest większość zainteresowań Biblii. Ale od czasu do czasu odsłaniamy tę kurtynę i widzimy, że na ziemi dzieje się coś więcej niż tylko życie. Istnieje świat nadprzyrodzony.

Nie otrzymujemy na ten temat zbyt wielu informacji. Widzimy kilka przebiegów, że toczy się tam wojna. Jest walka.

Są zmagania. Zobaczmy więcej na ten temat w 10 i 11 rozdziale Księgi Daniela. Toczy się u nas kosmiczne, anielskie walki.

I myślę, że wpadamy na pomysł, że rzeczy, które dzieją się na Ziemi, są w jakiś sposób odzwierciedlane przez rzeczy, które dzieją się w sferze niebiańskiej i odwrotnie. Tak więc, gdy mówimy o czymś, co przydarza się świętym, jeśli chcemy naciskać na język, powiedziałbym: cóż, to są aniołowie lub istoty boskie. Ale jakkolwiek konflikt z nimi się dzieje, odbija się również na Ziemi.

Więc robi się to trochę ryzykowne, a ponieważ Biblia podaje nam tak mało informacji na ten temat, nie mówię o tym zbyt wiele, bo nie wiem. Biblia mi tego nie mówi. Po prostu mamy przebiegi tego, że coś dzieje się za tą kurtyną.

Myślę, że w Księdze Daniela granice między tymi dwoma światami się zacierają, więc w tej wizji nie jesteśmy do końca pewni. Czy widzimy ludzi? Czy widzimy anioły? Komu to się dzieje? Ale istnieje między nimi związek. Jeśli więc mały róg i, powiedzmy, jego niebiańscy odpowiednicy, jacykolwiek synowie Boży są na tym terytorium, ten mały róg i jego niebiańscy odpowiednicy uciskają świętych najwyższych, będzie to widoczne w ciężkim ucisku świętych 'ludzie na ziemi.

Dobra. Do czasu zakończenia interpretacji pozostaje wiele pytań, na które nie ma odpowiedzi. Pozostaje nam takie wyjaśnienie, że te zwierzęta zostaną osądzone, mały róg zostanie osądzony, a królestwo, panowanie i wielkość królestw pod całym niebem zostaną dane ludziom, a nie świętym, ale do ludu świętych Najwyższego.

W niektórych tłumaczeniach będzie mowa o ludziach świętych Najwyższego. Święci to określenie świętych w całym Starym Testamencie. Myślę więc, że to kolejna mała wskazówka, że mamy istoty anielskie i istoty ludzkie i istnieje między nimi pewien związek, co do którego nie jesteśmy do końca pewni.

Ale w wersecie 22 jest napisane, że święci posiadają królestwo. W wersecie 27 lud świętych posiadzie królestwo. Jest mnóstwo tajemnic.

W interpretacji i wizji jest wiele tajemnic. Jest wiele szczegółów, które nie zostały poruszone, a następnie zinterpretowano pewne szczegóły, których nawet nie ma w wizji. I nie przeszkadza mi tajemniczość.

Nie mam nic przeciwko temu, aby Biblia mówiła, co mówi, i zadawała pytania, jakie mam na jej temat, dochodząc do najlepszych odpowiedzi, jakie tylko mogłem uzyskać, ale potem wycofywałem się i mówiłem, że kryje się w tym tajemnica. Nie znam odpowiedzi na wszystkie pytania i to mnie zadowala. Daniel kończy słowami: Moje myśli bardzo mnie zaniepokoiły.

Cóż, bez wątpienia. Właśnie miał wizję wielkiego ucisku ludu świętych Najwyższego. Gdzie on jest historycznie? Powrócił za panowania Belszaccara.

Tak naprawdę jest już na skraju powrotu do zdrowia. Kiedy Cyrus wydał swój dekret w 539 r., Izrael był wolny, a nawet w pewnym sensie finansowany, aby móc wrócić do swojej ziemi. Przymusowe wygnanie dobiegło końca.

Z pewnością słowa proroka o tym chwalebnym przywróceniu wkrótce się spełnią. Założę się, że taką właśnie nadzieję żywi Daniel podczas swego pobytu na wygnaniu, tę nadzieję na chwalebne odrodzenie. A potem ma wizję, która mówi: Cóż, będziesz musiał poczekać.

Przed nami jeszcze wielkie cierpienie. Kiedy dotrzemy do rozdziału 9, będziemy naprawdę o krok od przywrócenia, a Gabriel powie: „Tak, to tylko mała część”. W tym całym obrazie kryje się o wiele więcej.

Więc trzymaj się, Danielu. Daniel jest zmartwiony, ale trzyma tę sprawę w swoim sercu. I tak nie wiem, kogo by o to zapytał, ale jest tym zaniepokojony i niepokojący.

A tego rodzaju reakcja naprawdę będzie się nasilać w miarę kontynuowania jego wizji. To koniec bloku wizji 3. To koniec całego raportu. To koniec rozdziału.

Co ciekawe, Daniel, o którym wiadomo, że potrafi interpretować wizje, nie potrafi interpretować tej. To dla niego tajemnica. Przed Jego ludem nadchodzą gorsze czasy, ale wizja sali tronowej i tej, w której Syn Człowieczy otrzymuje także wielką pociechę.

Jest w tym duży komfort. Myślę, że jest to także przypomnienie dla ludu Bożego, że nie walczy sam. Ta wojna toczy się pomiędzy Małym Rogiem a Świętymi.

Oni są w to zaangażowani, ale to jest kosmiczna walka. To nie jest tylko ich walka na ziemi czy walka na ziemi. To, przed czym stoją, ma kosmiczne znaczenie, ale wszystko jest pod kontrolą Boga.

A najlepszą dla nich wiadomością jest to, że wieczne królestwo Boże ostatecznie zatriumfuje. CL ma komentarz do Daniela i podsumowuje cały ten rozdział stwierdzeniem, że stawką jest porządek świata, a Święci Najwyższego, zarówno niebiańscy, jak i ziemscy, są razem mistrzami walczącymi po stronie wszystkiego, co dobre. Jest to więc wielka pociecha dla ludzi, którzy stoją w obliczu czasów apokaliptycznych.

Czasami w kulturze, w której żyję, tak naprawdę nie spotkałem się z takimi sytuacjami, co sprawia, że literatura apokaliptyczna jest szczególnie trudna do zrozumienia, ponieważ w mojej sytuacji nie jest realna. Ale są ludzie na całym świecie, dla których ta literatura jest bardzo realna. Cierpienie jest bardzo realne.

A komfort, jaki zapewnia ta zachęta, jest ogromny. To koniec 7. rozdziału Daniela. Przy następnym spotkaniu wrócimy do 8. rozdziału Daniela.

To jest dr Wendy Widder podczas jej nauczania na temat Księgi Daniela. To jest sesja 10, Daniel 7, Najwyższy Król Boży i Królestwo Wieczne.